

Pismo Parafii św. Andrzeja Boboli w Rudzie Śląskiej - Wirku



UKAZUJE SIĘ OD 16 PAŹDZIERNIKA 1994 R.

7.V.2023 - 14.V.2023

Nr 19/2023(1241)

## Z TROSKAMI DO MATKI BOŻEJ...

Gdyby przeprowadzić plebiscyt na najpiękniejszy miesiąc w roku, z całą pewnością palmę pierwszeństwa zdobyłby maj. I trudno się temu dziwić. W żadnym innym miesiącu przyroda swoim pięknem, rozkwitem i kolorem nie oddziałuje tak na wyobraźnię człowieka i jego doznania estetyczne jak w maju..

Nic więc dziwnego, że taki właśnie miesiąc człowiek w swojej pobożności już dawno temu postanowił ofiarować Matce Boga – Maryi poprzez nabożeństwa majowe, w całości jej poświęcone. Ich szczególnym wyrazem jest to, że odprawiane są one każdego dnia, gdy przedwieczór uspakają pęd całodziennej bieganiny. Ich główną treść stanowi Litania do Najświętszej Maryi Panny, zwana Loretańską, modlitwa „Pod Twoją obronę” oraz przepiękne w swojej treści i melodyjności pieśni poświęcone Matce Bożej.

### Ona otwiera drogę...

Matka Boga od dawien dawna postrzegana jest jako Pośredniczka między człowiekiem a Jej Synem – Jezusem Chrystusem. Zapowiedzią tego pośrednictwa było już wesele w Kanie Galilejskiej, gdzie widząc

smutek i bezradność gospodarza wesela, wstawiła się za nim u Jezusa, a On nie odmówił swojej Matce, chociaż „nie nadeszła jeszcze Jego godzina” (por. J 2 3-9). A na końcu swojej ziemskiej misji ukrzyżowany już Chrystus swoim testamentem przekazany z wysokości krzyża uczynił Maryję Matką każdego człowieka słowami: „Oto Matka twoja”. I od tego czasu Maryja jako najlepsza Matka stała się „Orędowniczką i Pośredniczką” swoich ziemskich dzieci przed „jedynym pośrednikiem - przed Ojcem, którym jest Jezus Chrystus” (por. 1Tm 2, 5-6).



Od tego też czasu Matka Boska jest najskuteczniejszą drogą dotarcia do Jej Syna – Jezusa Chrystusa, dotarcia do samego Boga. Ona tę drogę otwiera i ukazuje każdemu, kto nazywa siebie Jej dzieckiem. Dlatego majowe poświęcone Najświętszej Maryi Pannie są wyjątkową okazją, by przez modlitwę, wyśpiewane pieśni, przez

madziła się duża ilość krwi. Śmierć spowodowała podział krwi na bezbarwne osocze i czerwone ciała. Dlatego czytamy w ewangelii, iż z boku Chrystusa wypłynęły „krew i woda” (J 19,34). Jak stwierdzili naukowcy – ta sama krew wypłynęła z nosa i jej ślady znajdują się na chustce. Stwierdzono, iż jest to grupa krwi AB, a więc taka jak na Całunie Turyńskim. To grupa rozpowszechniona wśród ludności Bliskiego Wschodu, ale niezwykle rzadka w średniowiecznej Europie. Co więcej materiał całunu i chusty wykazuje podobieństwo, różniąc się jedynie sposobem tkania. Lniana tkanina pochodzi z I wieku i z tego samego warsztatu tkackiego, w którym powstało płótno Całunu Turyńskiego. Istnienie sudarium jest dobrze udokumentowane w źródłach: o istnieniu tej relikwii mówi się już w 570 r., kiedy to miała być przechowywana w klasztorze św. Marka w Jerozolimie. W 614 roku, w czasie najazdu na imperium bizantyjskie perskiego króla Chosrowa II Parwiza chusta została wywieziona przez północną Afrykę do Asturii. Od tej pory jest już w Hiszpanii. Od połowy IX wieku znajduje się nieprzerwanie w kaplicy, którą dla jej przechowywania zbudował Alfons II Asturyjski (król Asturii w latach 791-842). Można ją oglądać do dziś.

*Adam  
Na podstawie: Extra Ecclesia, nr 25-26 (17), luty/marzec 2017 r. s.6-7*



### CIEKAWO

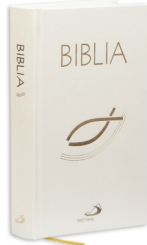
Polskie przekłady Biblii pochodzą z początku XX wieku. Do II wojny światowej dokonano wielu nowszych, ale tylko częściowych przekładów Biblii na polski. Najoryginalniejsze z nich to hebrajsko-polskie wydania

ksiąg Starego Testamentu przygotowane przez Izaaka Cyłkova (lata 1883 -1914), synoptyczny przekład ewangelii księdza Władysława Szczepańskiego z 1914 roku i przekłady ksiąg hebrajskich księdza Józefa Kruszyńskiego z lat 1926-1939.

### CYTAT NA DZIŚ

Duch Święty sprawia, że ludzie się wzajemnie rozumieją i akceptują, że rozpoznają się jako dzieci Boga, zmierzające, do tego samego celu, czyli życia wiecznego, że mówią tym samym językiem mimo podziałów kulturowych i rasowych

*św. Jan Paweł II*



cichą osobistą rozmowę – zawierzyć Matce Bożej własne sprawy, ukazać zasupłane problemy, a nawet złożyć u Jej stóp całą swoją niedolę. Ona z matczyną miłością i z troską przedstawi je swojemu Synowi i Jego Ojcu, by wyjednać łaskę i miłosierdzie, które przez Nią spływają na tego, kto Jej zaufa.

Dlatego warto chodzić na majowe, na spotkanie z Matką Bożą. To ona przez skuteczne pośrednictwo sprawia, że osobiste sprawy, troski, niedole codziennego życia trafiają przed Oblicze Jej Syna i Boga Ojca. „Szczęśliwy, kto się do Matki uciecze”.... „u której serce otwarte każdemu”....

Trzeba tylko pójść do Niej, opowiedzieć Jej o wszystkim, zaufać w każdej sprawie. A ona na pewno zawsze przytuli do swojego Serca, pośpieszy z pomocą i wyprowadzi na właściwą drogę.

J.G.

## CUD EUCHARYSTII!!!

Codziennie możemy spotkać Pana – jak uczniowie w Emaus i tak wiele razy po Zmartwychwstaniu. Przypominamy dziś znaczące słowa Św. Jana Pawła II o Eucharystii właśnie w kontekście Emaus, gdy Święty Papież zapowiadał cały rok poświęcony rozważaniu Eucharystii...

1. «ZOSTAŃ Z NAMI, PANIE, gdyż ma się ku wieczorowi» (por. Łk 24, 29). Z tym usilnym zaproszeniem dwaj uczniowie zdążający do Emaus wieczorem w dniu Zmartwychwstania zwrócili się do Wę-

drowca, który przyłączył się do nich w drodze. Przygnębieni smutnymi myślami, nie przypuszczali, że ten Nieznajomy to ich Mistrz, już zmartwychwstały. Odczuwali jednak, jak «pałało w nich serce» (por. tamże, 32), kiedy On z nimi rozmawiał, «i wyjaśniał» Pisma. Światło Słowa roztopiało ich twarde serca i «otwierało im oczy» (por. tamże, 31). Pośród cieni chylącego się ku zachodowi dnia i mroku zalegającego w duszy ów Wędrowiec był jasnym promieniem, na nowo budzącym nadzieję i otwierającym ich ducha na pragnienie pełni światła. «Zostań z nami», prosili. A On przyjął zaproszenie. Wkrótce oblicze Jezusa miało zniknąć, ale Mistrz miał «pozostać» pod zasłoną «łamanego chleba», wobec którego otworzyły się ich oczy.

### Boski Wędrowiec nadal nam towarzyszy...

2. Ikona uczniów z Emaus pozwala w odpowiednim świetle ukazać Rok, w którym Kościół w sposób szczególny będzie starał się przeżywać tajemnicę Najświętszej Eucharystii. Na naszej drodze pełnej pytań, niepokołów, nieraz także bolesnych rozczarowań Boski Wędrowiec nadal przyłącza się do nas i nam towarzyszy, prowadząc nas przez wyjaśnianie Pism do zrozumienia Bożych tajemnic. Kiedy spotkanie staje się pełne, miejsce światła Słowa zajmuje światło płynące z «Chleba życia», przez który Chrystus wypełnia w najdoskonalszy sposób swą obietnicę, że «będzie z nami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata» (por. Mt 28, 20).



### Zadatek wieczności!

3. «Łamanie chleba» – jak początkowo nazywano Eucharystię – od zawsze jest w centrum życia Kościoła. Przez nią Chrystus uobecnia w przemijającym czasie tajemnicę swej śmierci i zmartwychwstania. W Eucharystii przyjmujemy Jego samego jako «chleb żywy, który zstąpił z nieba» (J 6, 51), a z Nim otrzymujemy zadatek życia wiecznego, który daje nam przedsmak wieczystej uczy w niebiańskim Jeruzalem. Wielokrotnie, a ostatnio w Encyklice Ecclesia de Eucharystia, idąc śladem nauczania Ojców Kościoła, Soborów Powszechnych, a także moich Poprzedników, zachęcałem Kościół do refleksji nad Eucharystią. Nie zamierzam zatem w niniejszym Liście powtarzać tego, co zostało już powiedziane, zachęcając do zgłębiania i przyswajania tych treści. Uznałem jednak, że właśnie w tym celu wielką pomocą może być Rok poświęcony temu przedziwnemu Sakramentowi”.

Św. Jan Paweł II z Listu apostolskiego na Rok Eucharystii 2004.

## ZOBACZYĆ TO OBLICZE

W Hiszpanii można obejrzeć chustę, która okrywała twarz Chrystusa po śmierci na krzyżu.

Dla osób wierzących każda relikwia to kolejne potwierdzenie tajemnicy zbawienia i cudów, które czynił sam Chrystus. Znak istnienia świata, do którego, jako Kościół wędrujemy. W życiu tych, którzy jeszcze mają wątpliwości, relikwie mogą przesądzić o umocnieniu wiary. Bywa, że



wielu niewierzącym wskazują drogę do Chrystusa.

6 lat temu czasopismo „Extra Ecclesia” artykułem O. Piotra Wojnowskiego OFM Conv., przypomniało historię tzw. Chusty z Oviedo. To mniej

znana, choć równie ważna relikwia. Prawdopodobnie była częścią Całunu Turyńskiego. Ta chusta to okrwawiona tkanina o wymiarach 84 x 53 cm, przechowywana w katedrze w Oviedo, w Hiszpanii. Według tradycji jest to sudarium, czyli dosłownie – „chusta potowa”, w którą, według zwyczajów żydowskich, zawinięto głowę Jezusa Chrystusa, o czym opowiadają wszystkie ewangelie. Przed złożeniem do grobu ciało Jezusa najpierw owinięto przeszło 4-metrowym całunem („Całun Turyński”), a na głowę położono chustę. Wcześniej użyto jej do otarcia twarzy – tuż po zdjęciu z krzyża. Zwyczaje Żydów nakazywały bowiem złożenie do grobu wszystkiego, co miało kontakt z krwią zmarłego.

Najnowsze badania – jak pisze we wspomnianym artykule O. Piotr – jednoznacznie dowodzą, iż chusta ta, z obfitymi śladami krwi, pochodzi z czasów Chrystusa, a charakterystyczne rozmieszczenie plam krwi, które na niej widnieją, wykazuje zadziwiające podobieństwo z odbiciem twarzy na Całunie Turyńskim. Wieloletnie, precyzyjne badania naukowe wykazały, iż na skutek kilkugodzinnej agonii Jezusa na krzyżu, w Jego osierdziu i w jamie opłucnej nagro-